

Fiasko rozmów związkowców z zarządem Tesco

23 sierpnia 2019

Czarne chmury zbierają się nad pracownikami brytyjskiej sieci hipermarketów. Tesco Polska realizuje plan redukcji liczby placówek w naszym kraju, a także zmniejsza zatrudnienie w pozostałych. Oznacza to zwolnienia grupowe. Związkowcy walczą o zmniejszenie liczby likwidowanych etatów. Na razie bezskutecznie.

Spotkanie związków zawodowych z władzami Tesco Polska nie przyniosło porozumienia. Strony zasiadły do negocjacji ws. zwolnień grupowych, a ich niepowodzenie przybliżyło perspektywę pozbawienia zatrudnienia ponad 2 tys. osób. W środę brytyjski gigant ogłosi regulamin zwolnień grupowych.

Negocjacje były trudne, bo tematem była nie tylko kwestia zwolnień, ale również podwyżek płac dla załogi. Tesco zaproponowało dodatkowe świadczenie, które stworzyłoby dysproporcje pomiędzy pracownikami z biura głównego a pracującymi w sklepach. Związkowcy oczekują, że rosnąć będą wynagrodzenia szeregowych pracowników, którzy zarabiają niewiele ponad minimalną krajową. Ponadto, NSZZ „Solidarność” postulowała jednakową kwotę dodatkowego świadczenia dla wszystkich pracowników.

Związkowcy nie zgadzają się na liczbę zwolnionych pracowników, którą zaproponowała firma. Ich zdaniem Tesco nie przedstawiło przekonujących argumentów przemawiających za tak znaczną redukcją etatów. Być może firma chce po prostu obciążyć pozostałych pracowników większą liczbą obowiązków. „Solidarność” wskazuje, że takie posunięcie odbiłoby się nie tylko na zdrowiu zatrudnionych, ale również na wydajności i jakości pracy, a więc straciłoby na nim również Tesco.

„Od dawna brakuje rąk do pracy, puste półki to nie tylko

wyprzedaż towarów, ale również brak pracowników, którzy na co dzień wykładaliby towar na półki sklepowe” – czytamy w oświadczeniu związkowców. „Brakuje także pracowników przy bezpośredniej obsłudze klienta tj. kasjerów oraz pracowników na stoiskach lady, ryby, mięso, sery” – dodają reprezentanci pracowników Tesco.

Firma zapewnia, że osoby objęte zwolnieniami grupowymi, jeśli były dobrymi pracownikami, otrzymają nowe propozycje zatrudnienia, na innym stanowisku. Kluczowe jest jednak sformułowanie „w miarę możliwości” – nie ma raczej wątpliwości, że część pracownic i pracowników czeka bezrobocie. W ostatnich miesiącach Tesco zamykało już sklepy, m.in. w Warszawie, we Wrocławiu, w Lublinie, Krakowie i Gdańsku.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu